

Ukazuje się od 1956 roku

glosswidnika@wp.pl

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK

NR 5 (1914) 5.02.2010 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)



To bank dobrych kredytów

Zamień raty na jedną niższą i weź gotówkę!

Przyjdź lub zadzwoń do Placówki db kredyt:

Świdnik, ul. 3 Maja 1

tel. (081) 748 89 70

Dzielnica Rynek POC S.A. Główna, Al. Armii Ludowej 76, 60-003 Warszawa

db

kredyt gotówkowy

Bez zaświadczeń



SKOK ŚWIDNIK



Start w długi wspólny lot

29 stycznia 2010 roku, o godzinie 11.00, na konto Agencji Rozwoju Przemysłu wpłynęło prawie 340 milionów złotych. Tym samym włosko-brytyjski koncern AgustaWestland stał się właścicielem należących do agencji 87 procent akcji świdnickiej spółki. Ma ich już w swoim portfelu łącznie prawie 94 procent.

- Od godziny mam ponad 3700 nowych, polskich pracowników i jest mi z tym dobrze. To będzie długi wspólny lot, którego celem jest sukces – powiedział **Giuseppe Orsi**, dyrektor naczelny AgustaWestland. - Decyzja o zainwestowaniu w PZL-Świdnik nie była decyzją koniunkturalną. Za nami 14 lat współpracy z profesjonalnym zespołem. Świdnik zdał egzamin jako dostawca, a teraz stanie się trzecią europejską nogą koncernu. Chcemy stworzyć tu nowoczesny ośrodek prac badawczo-rozwojowych, pracujący nad nowymi projektami koncernu. Planujemy rozwijać oryginalne konstrukcje świdnickiej fabryki. Umieścimy w niej również montaż ostateczny przynajmniej jednego z modeli śmigłowców AgustaWestland. Chcę zapewnić, że polskie Siły Zbrojne znajdą w AgustaWestland lojalnego dostawcę najszerzego wachlarza, najbardziej nowoczesnej techniki śmigłowcowej dostępnej na świecie – podkreślił G. Orsi.

Wojciech Dąbrowski, prezes ARP nie krył zadowolenia z zawartej transakcji: - Jestem przekonany, że Agencji udało się znaleźć najlepszego inwestora branżowego, który zapewni Świdnikowi ogromne inwestycje i ogólnosiłkowe rynki zbytu. Dla mnie osobiście nie jest to jedna z kolejnych transakcji prywatyzacyjnych. Chcę cofnąć się dziesięć lat wstecz, w czasy głębokiego kryzysu. Wtedy to determinacja zarządu firmy, jej pracowników i poparcie Agencji uratowały przedsiębiorstwo przed upadkiem, a w konsekwencji – doprowadziły do dzisiejszego sukcesu. Niedawno świętowaliśmy dostawę 1000 kadłuba śmigłowca AgustaWestland, wyprodukowanego w Świdniku. Chciałbym, żeby PZL-Świdnik znalazł się w ścisłym kręgu euroatlantycznych dostawców przemysłu obronnego.



Rodzinne zdjęcie po symbolicznej wymianie dokumentów, stwierdzających przekazanie akcji PZL-Świdnik. Piąty od lewej, **Giuseppe Orsi**, dyrektor naczelny AgustaWestland. Obok **Mieczysław Majewski**, prezes zarządu PZL-Świdnik. Pierwszy od prawej **Wojciech Dąbrowski** – prezes Agencji Rozwoju Przemysłu.

4 lutego, w hali Zakładu Lotniczego PZL-Świdnik, Giuseppe Orsi i ścisłe kierownictwo AgustaWestland spotkali się z załogą przedsiębiorstwa. Ze względów technicznych relacje z tego spotkania opublikujemy za tydzień.

jmr

W II Liceum Ogólnokształcącym...

Studniówka z szachownicą w tle

W sobotę gościliśmy na studniówce zorganizowanej w II Liceum Ogólnokształcącym im. K.K. Baczyńskiego. Fotorelacja z balu na str. 6.



28 lat temu miasto zaprotestowało

Świdnickie spacerery

W tym roku mija 28 rocznica „świdnickich spacerów”. Ich pomysłodawcą był Jan Kaźmierczak. Wychodząc z domów w czasie nadawania dziennika telewizyjnego, świdniczanie zaprotestowali przeciw bezprawnym działaniom władz stanu wojennego. Pierwsza, jeszcze nieliczna grupa mieszkańców „spacerowała” ulicą Sławińskiego (dzisiaj Niepodległości) 4 lutego. Następnego dnia wyszły już tłumy, a w oknach pojawiły się telewizory.

Podobnie, jak miało to miejsce przed rokiem Miejski Ośrodek Kultury przygotował rocznicowe uroczystości.

- To bardzo istotne wydarzenie w historii naszego miasta, więc chcielibyśmy je przypomnieć mieszkańcom, szczególnie tym młodszym – mówi **Adam Żurek**, dyrektor MOK. - 11 lutego, o godzinie 10 nastąpi złożenie kwiatów przed pomnikiem poświęconym tamtym wydarzeniom. Zaplanowaliśmy też część happeningową, która przypomni młodemu ludziom atmosferę stanu wojennego. Szczegółów na razie nie mogę zdradzić, wiele bowiem zależało będzie od pogody. O godzinie 11 zapraszamy do kina LOT, na projekcje filmów związanych ze Świdnikiem Lipcem oraz na spotkanie z ludźmi, którzy zaangażowani byli w działalność podziemnej Solidarności. Będzie można wziąć udział w specjalnie przygotowanej na tę uroczystość grze, wykorzystującej znajomość ówczesnych wydarzeń. Dla zwycięzców przewidziano nagrody. Planujemy również wydanie komiksu poświęconego „świdnickim spacerom”.

d



POŻYCZKA ZIMOWA* BEZ PROWIZJI



Świdnik, ul. Niepodległości 13, tel. 081 751-59-58, Świdnik, al. Lotników Polskich (WSK), tel. 081 468-88-48, Piaski, ul. Lubelska 100 (Biedronka), tel. 081 582-18-25, Trawniki, ul. Przemysłowa 1, tel. 081 585-71-10, Lublin, ul. Jana Sawy 1A/32B (za Media Markt), tel/fax 081 524-20-56

KOLEĐOWE OSTATKI

Śpiewanie kolęd i pastorałek to polska tradycja, z radością kontynuowana również przez świdniczan. W styczniu mieszkańcy miasta mieli wiele okazji, aby posłuchać najpiękniejszych utworów związanych ze świętami Bożego Narodzenia.

Przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjaliści zaprezentowali się w kinie LOT, na XI Przeglądzie kolęd i pastorałek. Piękne bożonarodzeniowe utwory zaśpiewało ponad 30 młodych artystów.



Koncerty, konkursy, bajki Szalony luty w MOK

Wprawdzie za oknem mroźnie i śnieżnie, jednak warto wyjść z domu, by uczestniczyć w imprezach przygotowanych przez Miejski Ośrodek Kultury. W tym miesiącu będzie ich dużo. Już 8 lutego, w kinie LOT, dzieci obejrzą bajkę muzyczną „Jas i Małgosia”. Ferie rozpoczynają się 15 lutego, więc tradycyjnie odbędzie się „Zima w mieście”. Nieco starsi świdniczanie ucieszą się na „Ferie z fantastyką” i warsztaty filmu dokumentalnego „Domowa Kronika Filmowa”. Pierwszy tydzień ferii to także warsztaty piosenki literackiej dla młodzieży, zakończone koncertem Gaby Kulki i uczestników zajęć. Dzieci pospiewają sobie w następnym tygodniu zimowej laby. Ich warsztaty uświetni występ Majki Jeżowskiej. Nieco starszych mieszkańców Świdnika zapraszamy, 16 lutego, na „Szaleństwo karnawałowej nocy” z artystami lubelskiego Teatru Muzycznego. Dla fanów hip-hopu, 15 lutego, zagra Grupa Operacyjna. Bilety na imprezy można kupić w kinie LOT. Szczegółowe informacje na stronie www.mok.swidnik.pl

dan

Na drugim koncercie, również w kinie LOT, wystąpił: chór parafialny z kościoła NMP Matki Kościoła pod dyktando Leszka Woźniaka, chór parafii św. Kingi, którym dyryguje Magdalena Celińska, chór męski Arion pod batutą Henryka Maruszaka, grupa Fabryka Pomarańczy z MOK przygotowana przez Jakuba Piotrowskiego, Dariusz Tokarzewski oraz zespół Podzamcze z Melgwi.

Natomiast w kościele p.w. Chrystusa Odkupiciela pieśni świąteczne zaprezentował chór Tercja oraz zespół Immo Pectore pod dyktando Bogdana Lipińskiego.

aw

SŁODKA POMOC DLA KUBY

Mieszkańcy Świdnika nie zapominają o Kubie Fijałkowskim. W ubiegłym tygodniu wzięli udział w kiermaszu ciast, z którego dochód przekazano choremu na nowotwór kości gimnazjaliście. Kilkanaście dni wcześniej uczestniczyli w „Gali perkusyjnej”. Ze sprzedaży bileków-cegiełek uzyskano 24 538 złotych.

Kiermasz ciast zorganizowali uczniowie z Gimnazjum nr 3. Kolejny odbędzie się w najbliższą niedzielę przy kościele NMP Matki Kościoła. To nie pierwsza tego typu inicjatywa koleżanek i kolegów Kuby. Pieniądze zbierali również na kiermaszu świątecznym oraz sprzedając świece Caritas.

Kuba i jego rodzice nie kryją wzruszenia.

- Jest mnóstwo osób, które nam pomogły i które wciąż szukają sposobów, by nadal pomagać - mówi Magdalena Fijałkowska, mama Kuby. - To dodaje nam niesamowitej siły i wiary. Żadne słowa nie oddadzą naszej wdzięczności, ale za pośrednictwem „Głosu Świdnika” dziękujemy tym, którzy wspierają nas w walce o życie i zdrowie naszego dziecka. Są to: Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika, ks. proboszcz Tadeusz Nowak, Jacek Rozwadowski, Fundacja 777 (nr KRS 0000295330), dyrekcja i pracownicy Zespołu Szkół nr 1 im. C. K. Norwida, pracownicy MOK-u, Andrzej Pochodyła, nauczyciel Kuby z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Rodziny Wilkomirskich, artyści, którzy wzięli udział w „Gali perkusyjnej”, Aneta Seremak, wychowawczyni Kuby, jego koleżanki i koledzy z klasy 2F, dyrekcja i uczniowie Gimnazjum nr 3, krwiodawcy, Agnieszka Wojnowska prowadząca



akcja pieczenia i sprzedawania ciasta. Nie sposób wymienić każdego, wszystkim jednak z całego serca dziękujemy. Kuba jest po kolejnej chemioterapii. Przed nim następne cykle, operacja i radioterapia. Wierzymy, że uda mu się pokonać chorobę.

aw

Podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze potrzebne na leczenie chłopca: STOWARZYSZENIE NA RZECZ DZIECI Z CHOROZAMI KRWI w Lublinie, ul. Chodźki 3, 20-093 Lublin, ING Bank Śląski nr rachunku: 73 1050 1953 1000 0022 7177 0576 z dopiskiem: dla Jakuba Fijałkowskiego.



Z RATUSZA Miejskie dylematy inwestycyjne

Dostałem kiedyś od jednego z mieszkańców list, w którym skrytykował nas, że zbyt mało mówimy i nie chwylimy się tym, co się w Świdniku robi. Jego zdaniem jest czym i będzie to z korzyścią dla mieszkańców, którzy często mają trudności ze zdobyciem informacji. Może to prawda. Postaramy się ten stan zmienić. Zupełnie zrozumiałe jest też to, że mieszkańcy oczekują bardziej czynów niż słów, skuteczności w rozwiązywaniu problemów, nie zaś ich, rzeczowego nawet, publicznego analizowania.



Skoro jednak wzajemna uczciwość buduje zaufanie, a na tym ze strony mieszkańców zależy nam najbardziej, warto jeszcze raz przekazać czytelnikom Głosu Świdnika analizę ram prawnych, w których realizowane są najważniejsze dla miasta plany: przedsięwzięć inwestycyjnych. Zaczniemy od ustawy - prawo zamówień publicznych. Powinniśmy pamiętać o tym, że do każdej, najprostszej nawet czynności, miasto musi ogłaszać postępowanie przetargowe, które, z różnych względów (np. protestów ze strony uczestników przetargu) może się przedłużać o kolejne miesiące, a w skrajnych przypadkach nie zostać w ogóle rozstrzygnięte. Może to wydać się dziwne, ale jeśli potrzebujemy na godzinę geodety, żeby wyznaczyć nam granice działki czy rzeczoznawcy, żeby wycenił nam wartość jakiegoś obszaru działki, np. pod planowaną drogę, musimy ogłaszać przetarg. Nie możemy, niestety, tego zadania zwyczajnie zlecić i zapłacić. Największą jednak trudnością, to opracowanie całości dokumentacji technicznej, szczególnie na te większe projekty inwestycyjne. Biura projektowe mają sporo pracy i nie są w ogóle zainteresowane kolejnymi zleceniami. Dobre biura chcą wyższej ceny, a my w przetargach musimy wybierać najtańszą ofertę. Gdy już, niekiedy po kilku próbach, uda się wyłonić w przetargu wykonawcę dokumentacji, czasami okazuje się, że podmiot ten ma problemy z jej realizacją. To wszystko, oczywiście, powoduje opóźnienia planu.

Szczególnie trudną sytuację mamy z dwoma dużymi projektami: budową ulicy Klonowej (koszt to ok. 15 milionów złotych, ale udało nam się dostać wsparcie ze środków Unii Europejskiej) i budową stadionu miejskiego (koszt jeszcze dziś precyzyjnie nieokreślony, ale z pewnością zbliżony do kwoty poprzedniej inwestycji). Przypadek ulicy Klonowej chciałbym jeszcze raz wytłumaczyć. Planowaliśmy rozpocząć jej budowę już w

2007 roku. Przetarg wygrała firma z Lublina, która w międzyczasie przestała istnieć, zostawiając nas bez dokumentacji. Zastosowaliśmy kary umowne, wywialiśmy stały nacisk. Jednak wyegzekwowanie wydania dokumentacji trwało półtora roku. Nie będę już wspominał o jej jakości, bo to zarówno wykonawca inwestycji, jak i sami mieszkańcy mogą ocenić. Nie mogliśmy zmusić firmy do jej poprawy, bo naliczone kary sięgnęły limitu przewidzianego przepisami prawa. Sami dorabialiśmy zdezaktualizowane kosztorysy. Mogliśmy jedynie rozwiązać umowę, nie zapłacić ani złotych i rozpocząć przetarg na dokumentację od nowa. Ewentualnie skierować wniosek do sądu. Zależało nam na czasie, bo to strategiczna ulica dla miasta. Wybraliśmy więc model egzekwowania dokumentacji, wiedząc, że będzie miała wady, a my opóźnienie.

Podobna sytuacja dotyczy dokumentacji na stadion miejski. Jesteśmy zdeterminowani, aby inwestycję rozpocząć w tym roku. Jednakże termin umowy minął 28 stycznia. Od tego momentu rozpoczynamy naliczenie kar. Z rozmów z projektantem i informacją z ZUDu, nie wynikają jednak optymistyczne wnioski. Wiele wskazuje na to, że projektant ma jeszcze dużo do zrobienia. Poza tym, władze klubu Avia, zgłaszają dodatkowe uwagi. Nie możemy ich dołączyć do projektu, gdyż dalibyśmy tylko pretekst, aby wykonawca wystąpił o przedłużenie umowy o kolejne miesiące. Kto wie zatem, czy nie lepiej rozwiązać umowę, nie nie zapłacić i wybrać w przetargu nowego wykonawcę dokumentacji. Wtedy jednak, ci radni, do których zadane racjonalne i merytoryczne argumenty nigdy nie przemawiają, będą atakować burmistrza za nieudolność. Jak widać i tak źle, i tak niedobrze. Pójdziemy się nad tym zastanawiać, nauczani doświadczeniem ulicy Klonowej wiemy, że czasem warto podjąć radykalną decyzję. Poczekaj rok. Działaj wspólnie z klubem sportowym i radnymi, i być zadowolonym, niezależnie od tego, jak będzie komentowana taka decyzja.

To tylko dwa przykłady i skomplikowanych konsekwencji prawa zamówień publicznych. Takich problemów są dziesiątki, bo trudno stosować w praktyce nie tylko te ustawy, ale także inne, np. o gospodarce nieruchomościami. Prawdą jest to, co mówią niektórzy specjaliści, że więcej czasu zajmuje uzyskanie pozwolenia na budowę i podpisanie umowy z wykonawcą niż sama budowa. Warto o tym pamiętać, gdy ktoś po raz kolejny zapyta, czemu to aż tyle trwa...

Artur Soboń, sekretarz miasta

PKS Wschód zapowiada

W najbliższym wydaniu Głosu, 12 lutego, zamieścimy rozkład jazdy autobusów PKS Wschód, na trasie Świdnik-Lublin-Świdnik przez Kalinówkę. W kolejnym numerze gazety umieścimy drugą część rozkładu. Tym razem Świdnik-Lublin-Świdnik przez Zadębie.

GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Burmistrza Miasta Świdnik
Nakład: 2000 egzemplarzy
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54
e-mail: glosswidnika@wp.pl

Rok 2010 w powiecie świdnickim

POD ZNAKIEM INWESTYCJI

Na styczniowych obradach Rady Powiatu podjęto uchwałę w sprawie budżetu powiatu na rok 2010. Przewidywane dochody wynoszą prawie 58 milionów złotych. Planowane wydatki to suma ponad 60 milionów złotych. O przyjętym budżecie oraz planach powiatu na 2010 rok rozmawiamy z Mirosławem Królem, starostą świdnickim.

- Planowane dochody, czyli kwota 57 960 977 złotych, to przede wszystkim dochody własne i dotacje na zadania własne...

- Samorząd powiatowy jest tak skonstruowany, że główne dochody pochodzą z budżetu państwa. Są to subwencje i dotacje. Z informacji ministerstwa finansów wynika, że powiat uzyska w tym roku subwencję w wysokości ponad 21 milionów złotych. Składać się na nią będzie, między innymi subwencja oświatowa. Natomiast dotacja na zadania własne, w skład których wchodzi, na przykład zadania w zakresie pomocy społecznej, promocji i ochrony zdrowia, ochrony środowiska, gospodarki wodnej, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, wyniesie ponad 4 miliony zł. Powiat ma również procentowy udział w podatku dochodowym od osób fizycznych PIT oraz podatku dochodowym od osób prawnych CIT. Dochód z podatków uwarunkowany jest tym w jakiej kondycji znajdują się obywatele i firmy.

- Rada Powiatu planuje również sięganie do zewnętrznych źródeł. Jakże to źródła?

- Od kilku już lat, z dobrym skutkiem, sięgamy do funduszy europejskich. Efektom naszych działań są, na przykład, odnowione drogi, które wyremontowaliśmy dzięki Zintegrowanemu Programowi Rozwoju Regionalnego czy Narodowemu Programowi Budowy Dróg Lokalnych. W chwili obecnej korzystamy z Regionalnego Programu Operacyjnego, który pozwoli nam zrealizować tzw. megaprojekt. Dotyczy on przebudowy czterech dróg powiatowych: Zalesie - Brzeziczki, Bystrzejowice - Chmiel, Minkowice - Kępice, Pelczyn - Trawniki - Kol. Dobryńów. Fundusze z RPO wspomagają również projekt budowy hali sportowej w Piaskach. Bez tej dotacji byłoby nam ciężko zrealizować inwestycję, mimo iż biorą w niej udział dwa samorządy, czyli powiat świdnicki i gmina Piaski. Drogim źródłem zewnętrznym jest kredyt. Nie zaciągaliśmy go w latach ubiegłych. Byliśmy zdania, że lepiej brać pożyczkę na wkład własny do projektu realizowanego z funduszy strukturalnych, niż na cały projekt. Gdybyśmy przeznaczili kredyt na cały projekt, to zbudowalibyśmy jedną drogę i koniec. Była to więc słuszną strategią i nawet ci, którzy byli jej przeciwnikami, widzą, że jednak miała sens.

- Czy wobec tego kredyt w wysokości 3 milionów złotych był teraz rzeczywiście konieczny?

- Kredyt ma pełne uzasadnienie, bo pozwala zrealizować wiele istotnych przedsięwzięć. Przede wszystkim megaprojekt drogowy i budowę hali w Piaskach, o których

cie nie ma dotacji na świdnicki SP ZOZ. Jak więc w chwili obecnej wygląda sytuacja szpitala?

- Przed kilku laty zarząd powiatu przyjął program modernizacyjny, w którym zobowiązaliśmy się, że będziemy zasilali szpital kwotą 400 tysięcy złotych. Nie zawsze nam się



wspominałem wcześniej. Jest to kredyt inwestycyjny, a nie konsumpcyjny czy przeznaczony na podwyżki. Nie przekracza naszych możliwości. Jest realny do spłaty. Poza tym pozwoli nam na gruntowną modernizację dróg, a to z kolei na zaoszczędzenie na ich bieżących remontach

- Jakże inwestycje zaplanowano jeszcze na ten rok?

- Najwięcej środków pochłonie megaprojekt drogowy i dokończenie hali sportowej w Piaskach. Kolejne inwestycje to budowa chodnika przy drodze powiatowej Łysała - Pelczyn, bieżące remonty drogowe. Skomputeryzujemy starostwo, dofinansujemy także rajd samolotowy Świdnik - Litwa, który na pewno stanie się pięknym hołdem złożonym, zmarłemu niedawno, generałowi Tadeuszowi Górze. Jest jeszcze jedna sprawa, która wprawdzie nie znalazła się w budżecie, ale na pewno będziemy rozważali jej wprowadzenie. Myślę tu o remoncie alei Lotników Polskich. W tej chwili czekamy na dokończenie dokumentacji projektowej.

- Sporo emocji wzbudził na sesji fakt, że w tegorocznym budżecie

to dawało. W tym roku również nie uwzględniliśmy jej w budżecie. Mam jednak nadzieję, że wygospodarujemy chociaż niewielką sumę na ten cel. Niedawno szpital podpisał kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Finansowanie utrzyma się na poziomie roku 2009. Na pewno nie jest to kontrakt, który by nas zadowalał i odpowiadał rzeczywistym potrzebom szpitala. Tak naprawdę nie chodzi nam o nic innego, tylko o to, aby NFZ zapłacił za wykonywane przez szpital świadczenia. Obecnie jest to kwota około 1,5 miliona złotych. Gdybyśmy ją mieli, w ogóle nie mówilibyśmy o problemach szpitala. Nawet znalazłby się pewnie środki na inwestycje. Odzyskanie całej sumy za świadczenia ponadlimitowe będzie jednak bardzo trudne i długotrwałe. Dla dyrektorów szpitali i samorządów powiatowych województwa lubelskiego najbardziej irytujący jest fakt, że w niektórych województwach nadwykonania płacone są na bieżąco. U nas, niestety, nie.

- Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Wójcik

Uwaga krwiodawcy!

Zarząd Klubu HDK-PCK im. ks. J. Popiełuszki przy PZL-Świdnik zaprasza do udziału w akcjach honorowego oddawania krwi w dniach: 11.02.2010r. w Ośrodku Rehabilitacji Zawodowej PZL-Świdnik, godz. 8 - 13 oraz 12.02.2010r. w Powiatowym Centrum Edukacji Zawodowej, godz. 8 - 13. W PCEZ odbędzie się także rejestracja dawców szpiku kostnego.

Podczas akcji przeprowadzona zostanie również zbiórka pieniędzy przeznaczonych dla mieszkańców Haiti.

Krwiodawcy w Belwederze

Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi działający przy PZL-Świdnik, podsumował działalność w 2009 roku. Był to kolejny udany rok. W 12 akcjach przeprowadzonych na terenie zakładu i 3 w mieście, krew oddało 1267 osób. Użytkowano ponad 570 litrów krwi, bezcennego leku ratującego życie. Ponad 100 osób zarejestrowało się jako potencjalni dawcy szpiku kostnego.

Organizowanie akcji poza PZL, ma na celu przybliżenie idei krwiodawstwa. W czerwcu zorganizowana była akcja pod hasłem „Dar życia świdniczan na 55-lecie miasta”. We wrześniu z okazji II Turnieju Piłki Siatkowej juniorów odbyła się akcja poboru krwi i rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego w Szkole Podstawowej nr 7, w październiku w Zespole Szkół nr 1. Akcje w szkołach dają wspaniałe rezultaty, młodzież i nauczyciele są wrażliwi i odpowiadają na nasze apele. W Zespole Szkół nr 1, w ciągu kilku godzin zgłosiło się 50 uczniów, 30 uczniów oddało krew, 20 zarejestrowało się jako potencjalni dawcy szpiku kostnego. Niezwykły rekord miał miejsce we wrześniu i grudniu. We wrześniu zgłosiło się 160 osób, w grudniu 180. W sumie, w tych dwóch akcjach, pozyskano 133 litrów krwi. W 36-letniej działalności HDK pozyskano ponad 15500 litrów krwi. Klub prowadzi też inne formy pomocy. Wraz z zarządem rejonowym PCK w Świdniku od kilku lat bierze udział w akcji „Wyprawka dla żaka” oraz „Mikołaj i święta Bożego Narodzenia z Polskim Czerwonym Krzyżem”. Świąteczne paczki, słodczyce dają radość wszystkim, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Pod koniec ubiegłego roku klub nawiązał współpracę z Placówką Opieki nad Dzieckiem i Rodziną „Nasz dom” w Rybcewicach. Dzieci, wraz z opiekunami, uczestniczyły w corocznych, listopadowych uroczystościach klubu. Krwiodawcy podarowali małym gościom słodczyce oraz pieniądze zebrane podczas przeprowadzonej loterii fantowej. Zakupiony za te pieniądze sprzęt sportowy, rowery, piłki do siatkówki, wreczone zostały podczas uroczystej kolacji wigilijnej, która odbyła się w Rybcewicach. Warto podkreślić, że krwiodawcy z naszego klubu zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Stanisław Furmanek, brązowy Krzyż Zasługi Marek Pietrzela. Odznaczenia zostały wręczone w Belwederze.

Przed HDK kolejny rok działalności i nowe wyzwania. Oprócz comiesięcznych akcji w zakładzie, będą organizowane także akcje w szkołach. Każda poprzedzona zostanie pogadankami, podczas których młodzieży pozna kryteria, jakie powinien spełniać krwiodawca i potencjalny dawca szpiku kostnego. Ważne też jest przekazywanie idei czerwono krzyżowskich i historii krwiodawstwa w naszym mieście i na świecie.

W najbliższym czasie zaplanowano akcje w dwóch szkołach: 12 lutego w Powiatowym Centrum Edukacji Zawodowej, 19 marca w II LO. Zebraną krew prześlemy Kubie



Marek Pietrzela (z prawej) u honorowany brązowym Krzyżem Zasługi.



Stanisław Furmanek (z lewej) otrzymuje srebrny Krzyż Zasługi.

Fijałkowskiemu i Jasiowi Kowalikowi. Nawiązana została również współpraca z Dziecięcym Szpitalem Klinicznym w Lublinie. Klub jest gotowy wspomagać oddział hematologii krwią zebraną podczas akcji. Krwiodawcy nie są obojętni. Reagują spontanicznie i uczestniczą we wszystkich akcjach, które niosą pomoc ludziom potrzebującym wsparcia. Podczas najbliższych trzech akcji, będą również zbierane pieniądze dla ofiar trzęsienia ziemi na Haiti. Jest to wspólna akcja HDK -PZL i zarządu Rejonowego PCK. Zarząd klubu będzie kontynuował współpracę z krwiodawcami ze Słowacji, Chorwacji i Włoch. W planach jest też pielgrzymka autokarowa do Sanktuarium w Licheniu i tradycyjnie, w listopadzie, uroczyste podsumowanie działalności klubu.

Krwiodawcom przyświeca jeden cel - ratowanie życia i pomoc potrzebującym. Oddawanie krwi to dar humanitarny, bezcenny. Liczy się tylko wdzięczność osób, które z tego daru skorzystały i radość ich rodzin. Darowanie krwi jest ideą bez granic. Nie są ważne poglądy, polityka, wyznanie, czy kolor skóry, liczy się niesienie pomocy potrzebującym.

Andrzej Słotwiński,
prezes Klubu HDK PCK im. ks. Jerzego Popiełuszki przy PZL-Świdnik



„Moi ukochani: babcia i dziadek” to temat Miejskiego Konkursu Plastycznego, na który najmłodszy świdniczanin nadesłał aż 230 prac. Na rozdaniu nagród nie zabrakło bohaterów konkursu, czyli babć i dziadków, oczywiście z wnuczętami, autorami prac.

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza:

- **16 lutego**, o godz. 18 na **OSTATKI W KINIE LOT**. Będzie to koncert „Szaleństwa karnawałowej nocy”, w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego w Lublinie. Ceny biletów: 25 zł, ulg. 23 zł
- **6 marca**, godz. 16.30 i 19 na koncert **ROBERTA JANOWSKIEGO** z towarzyszeniem artystów z programu „Jaka to melodia?” Ceny biletów: 45zł, ulg. 40 zł

W roku 2010 zgodnie z Rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Obrony Narodowej, na terenie województwa lubelskiego przeprowadzona zostanie w okresie od 8 lutego do 30 kwietnia 2010 r. kwalifikacja wojskowa (poprzedni termin – pobór do wojska)

1. Obowiązkowi stawienia się do kwalifikacji podlegają:

- > Mężczyźni urodzeni w roku 1991
- > Mężczyźni urodzeni w latach: 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, którzy nie posiadają określonej zdolności do czynnej służby wojskowej

2. Do kwalifikacji wzywa się także:

- > Mężczyźni i kobiety, które ukończyły 18 rok życia i zgłosiły się ochotniczo do pełnienia służby wojskowej, jeżeli nie posiadają określonej zdolności do czynnej służby wojskowej
- > Kobiety urodzone w latach 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991 posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej oraz kobiety, które kończą naukę w roku szkolnym lub akademickim 2009/2010 w szkołach medycznych i weterynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych albo są studentkami lub absolwentkami tych szkół lub kierunków

3. Do stawienia się przed powiatową komisją lekarską wzywa się również mężczyzn urodzonych w roku 1990 i latach wcześniejszych, którzy:

- > Zostali uznani ze względu na stan zdrowia za czasowo niezdolnych do odbycia zasadniczej służby wojskowej, jeżeli okres tej niezdolności upływa przed zakończeniem kwalifikacji wojskowej
- > Zostali uznani ze względu na stan zdrowia za zdolnych do czynnej służby wojskowej i złożyli wniosek o zmianę kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej.

Powiatowa Komisja Lekarska w Świdniku pracować będzie w **okresie od 8 lutego do 5 marca 2010 roku przy ul. Fabrycznej 3** (na terenie obiektów sportowych).

Wobec osób, które nie zgłoszą się do kwalifikacji wojskowej w wyznaczonym terminie i miejscu, stosowane będą środki przymusu administracyjnego, przewidziane przepisami o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, tj. przymusowe doprowadzenie przez Policję albo nałożenie grzywny w celu przymuszenia. W przypadku nieskuteczności środków przymusu administracyjnego oraz w przypadku odmowy poddania się badaniom lekarskim lub nie przedstawienia dokumentów, których przedstawienie zostało nakazane, osoby te podlegają na podstawie art. 244 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2004 r. Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.) – grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

NADSZEDŁ DOBRY MOMENT, ŻEBY ZASIAĆ.

ZAŁÓŻ KONTO LOKACYJNE AGRO ESKALACJA

Zainwestuj jak na lokalnej i wypłacaj korzyści online

Bank BGZ

Infolinia 801 123 456 / +48 22 530 71 00 z zagranicą i z tel. komórkowych

Opłata za połączenie według cennika operatora

RECYTATORSKIE SUKCESY

Uczniowie Katarzyny Mądrachowskiej z II LO im. K.K. Baczyńskiego zainteresowanie teatrem dzielą z pasją recytatorską. Niedawno po raz kolejny udowodnili swoją sprawność w tym właśnie zakresie, zdobywając kilka nagród na konkursach recytatorskich.

Do XIII Wojewódzkiego Jesiennego Konkursu Recytatorskiego „Podróż do krainy baśni i legend”, który odbył się w Lublinie, zakwalifikowali się laureaci eliminacji powiatowych: Karolina Duda z klasy III c oraz Piotr Kępka z klasy I d. Rywalizowali z ponad 100 osobami, więc tym bardziej cieszą się z

werdyktu jury. Natomiast w zmaganiach wojewódzkich bezkonkurencyjna była Karolina, która zdobyła nagrodę główną. Odniosła również sukces w Wojewódzkim Konkursie Krasomówczym im. Grażyny Chrostowskiej, poetki pokolenia Kolumbów. Zajął drugie miejsce.

Patrycja Gierszon z klasy I b wzięła udział w IX Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim Poezji ks. Jana Twardowskiego „Uśmiech Pana Boga” w Łukowie, skąd przywiozła wyróżnienie.

- To bardzo miłe, kiedy ktoś docenia wysiłek, jaki wkładamy w wybór utworu, jego przygotowanie i interpretację. Bardzo się cieszę, że ludziom podoba się to, co robię. Chciałabym studiować aktorstwo, a konkursy i występy są doskonałym

przygotowaniem, bo pomagają pokonać treść, ćwiczyć dykcję i postawę - podkreśla Karolina.

Patrycja i Piotr, którzy w tym roku debiutowali jako recytatorzy, dodają, że występy na scenie, przed większą publicznością, są bardzo ciekawym doświadczeniem. Pozwalają przełamać nieśmiałość, rozwijają osobowość. Są także okazją do nawiązania nowych znajomości i wspaniałej zabawy. Dlatego już teraz myślą o udziale w kolejnych konkursowych zmaganiach.

- Jestem dumna z moich uczniów - mówi Katarzyna Mądrachowska. - Naprawdę chce się pracować, kiedy widzi się ich zaangażowanie i zapał, jaki wkładają w przygotowanie do każdego konkursu.

Szanowni rodzice!

Szkoła Podstawowa nr 4 rozpoczęła zapisy na rok szkolny 2010/2011 - dzieci pięcioletnich i sześcioletnich do bezpłatnych 5 godzinnych grup - dzieci sześcioletnich i siedmioletnich do klas pierwszych. Zapisy prowadzi sekretariat szkoły w godz. 8.00 - 15.30. **tel. (81) 751 42 47** Zapraszamy!

Repertuar kina LOT

4 - 7 lutego REWERS, prod. Polska, od lat 15, godz. 17, 19.15
8 - 10 lutego KINO NIECZYNNY 11 - 13 lutego DOM ŻYŁ, prod. Polska, od lat 15, godz. 17, 19.15

SPRZEDAM MIESZKANIE

78 mkw., IV piętro w bloku 4-piętrowym Osiedle Lotnicze, 4 pokoje. Do małego remontu. Cena 280 tys. zł. **tel. (81) 551 41 83 601 802 261**

R-6

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

P.H.U. ELEKTROINSTAL

- instalacje elektryczne,
alarmowe, monitoring
- automatyka przemysłowa
- przyłącza energetyczne

Dojazd i wycena gratis
Kompleksowo, szybko i profesjonalnie
Świdnik,

tel. 661 108 075

R-15



Od lewej: Katarzyna Mądrachowska, Patrycja Gierszon, Piotr Kępka i Karolina Duda.

Kupon na bezpłatne ogłoszenie do 10 słów

Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Treść

Imię i nazwisko

Adres do wiadomości redakcji.....

Sprzedam dom 240 mkw. w Świdniku (+ 80 mkw. pomieszczeń na działalność gospodarczą), tel. 504 136 873.

B-59

Sprzedam węgiel ekogroszek, workowany po 25 kg., 500 zł/t., tel. 513 666 700.

B-60

Tanio sprzedam nowe meble pokojowe, drewniane, jesion (bardzo ładne), tel. (81) 443 91 32.

B-61

Sprzedam regał jasny, 4-segmentowy, stan b.dobry, tel. 660 388 412 po godz. 18.00.

B-62

Sprzedam kawalerkę 24,2 mkw., ul. Kopernika 12, cena 94 tys. zł, tel. 511 722 618.

B-63

Do wynajęcia pokój z kuchnią, umeblowany, oddzielne wejście,

Usługi tapicerskie, tel. 601 951 288.

Franciszków, tel. (81) 467 00 91.

B-64

Tanio sprzedam magiel usługowy, gazowo-elektryczny, stan b.dobry, tel. 508 782 772.

B-65

Sprzedam mieszkanie 49 mkw., ul. Niepodległości, 165 tys. zł., tel. 603 447 313.

B-66

Sprzedam działkę budowlaną 14a w Świdniku, przy ul. Kusocińskiego, tel. 508 872 193.

B-67

23 stycznia zgubiono okulary fotokromy, tel. 609 365 710.

B-68

Sprzedam mieszkanie, pokój z kuchnią, 28,80mkw, parter. Cena ok. 140 tys., tel. 691 607 533.

B-69

Sprzedam działkę nr 81 w ogrodzie „Malwa”, tel. 661 222 807.

B-70

D-7

Znaleźli dom

Smakowity zapach docierający w każdy zakamarek korytarza oznacza, że w Środowiskowym Domu Samopomocy jest właśnie pora obiadu. Podopieczni, których nie wystraszyła mroźna pogoda i zdołali dotrzeć na zajęcia, z apetytem zjadają ryżowy krupnik. Wcześniej sami go przygotowywali, pod okiem instruktorów.

Do 3 razy sztuka

Świdnicki Dom Samopomocy powstał jesienią 2009 roku. Ale o jego utworzenie starano się już wcześniej.

- Składaliśmy wnioski od 2007 roku i dopiero za trzecim podej-

ściem się udało – mówi Iwona Ratajczak, przewodnicząca zarządu koła Polskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Świdniku. - Jest to rodzaj ośrodka wsparcia, miejsce pobytu dziennego dla osób z zaburzeniami psychicznymi, w tym z upo-

śledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym. Tu mogą korzystać z rehabilitacji i terapii. Podtrzymywać zdobyte do tej pory umiejętności. Staraliśmy się o utworzenie domu, gdyż osoby z głębokim upośledzeniem, kończące 25 lat nie miały się gdzie podziać. Są zbyt chore by uczestniczyć w zajęciach Warsztatu Terapii Zajęciowej, a wiek nie pozwala korzystać im z Dziennego Centrum Aktywności. Wniosek koła PSOUU poparły władze miasta. W końcu Wydział Polityki Społecznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przydzielił fundusze na remont pomieszczeń oraz ich wyposażenie i działalność. W ten sposób, użyczony przez gminę budynek przy ulicy Kościuszki 8 mieści teraz – Dienne Centrum Aktywności, Warsztat Terapii Zajęciowej i Środowiskowy Dom Samopomocy. - Bardzo jestem gminie wdzięczna za pomoc w procedurach przetargowych, przeprowadzeniu konkursu. Mieliliśmy bardzo mało czasu, ale dzięki wsparciu miejskich urzędników udało się wszystkie formalności przeprowadzić na czas – cieszy się Iwona Ratajczak. - Placówka otwarta została 19 października. Początkowo funkcjonowała w pomieszczeniach użyczonych przez DCA, a od grudnia już we własnych salach.

Szukamy pieniędzy

Środowiskowy Dom Samopomocy zajmuje kilka pomieszczeń, o po-



Najbardziej smakuje przyrządzony własnoręcznie posiłek.

wierchni około 100 mkw. Trudno w nich poznać dawne, zaniedbane, ciasne i pełne zacieków pokoiki. Przestronne, ciekawie pomalowane sale mają już podstawowe wyposażenie. Teraz pozostało tylko „dopieczczenie” wnętrza. Uzależnione to jest od zdobycia dodatkowych środków. Pracownicy mają nadzieję, że pozyskają je pisząc projekty i biorąc udział w konkursach ogłaszanych przez różne instytucje. Zajęcia prowadzone są w trzech pracowniach tematycznych – gospodarstwa domowego, twórczości artystycznej i umiejętności społecznych. Korzysta z nich 15 osób, 7 kobiet i 8 mężczyzn. ŚDS zatrudnia 6 pracowników. Są to terapeutę, psycholog i pracownik socjalny. - Staramy się nauczyć naszych pod-

ków mógł robić to co lubi, w czym dobrze się czuje. Mamy już za sobą stroiki i kartki bożonarodzeniowe. Wystawiliśmy je na świątecznym kiermaszu. Planujemy też wyrabianie biżuterii i ozdabianie przedmiotów techniką decoupage.

Dużo się uczymy

Dodatkową formą zajęć są treningi umiejętności, między innymi: trening zaradności życiowej, umiejętności społecznych i interpersonalnych, dbania o własne zdrowie oraz obsługi komputera. Dużym wydarzeniem, które bardzo przeżywali wszyscy podopieczni, była zabawa andrzejkowa, urządzone wspólnie z uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej. - Bawiliśmy się w jednym ze świd-



- W sfinansowaniu remontu pomieszczenia i wyposażenia sali rehabilitacyjnej pomógł udział w konkursie „Reklama dzieciom” zorganizowanym przez TVP.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

► WYKORZYSTAJ
SWOJ POTENCJAŁ!

Bądź aktywny
Zawodowo!

BEZPŁATNE SZKOLENIA



Działania:

1. Poradnictwo psychologiczne i zawodowe
2. Szkolenia tematyczne:
ABC przedsiębiorczości
Administrowanie funduszami unijnymi
3. Szkolenie z języka angielskiego
4. Szkolenie komputerowe

- Możliwość otrzymania wsparcia finansowego w postaci dodatku szkoleniowego.
- Darmowe materiały szkoleniowe, podręczniki oraz słownik do nauki języka angielskiego.
- Wyżywienie oraz poczęstunek w trakcie trwania szkolenia.
- Zwrot kosztów dojazdu.

Szczegółowe informacje na temat ilości godzin, okresie realizacji oraz osób do których skierowany jest projekt dostępne w Biurze projektu lub na stronie www.aktywnyzawodowo.swidnik.pl

Zapisy w biurze projektu:

Szkoła Podstawowa nr 7 w Świdniku

tel. 081 473 56 86, tel. 081 524 04 06

swidnik@victory.lublin.pl

www.aktywnyzawodowo.swidnik.pl

Victory
Szkoła Języków Obcych



Po obiedzie zmywanie, ale najpierw trzeba nauczyć się obsługi zmywarki.

opiecznych załatwiania różnych codziennych spraw, na przykład idziemy na pocztę, pokazujemy jak robić zakupy, uczymy wartości pieniądza – tłumaczy Monika Ciechomska, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy. – Na zajęciach poznają też techniki plastyczne. Staramy się, by każdy z uczestni-

skich lokali. Takie wyjścia też służą wyrabianiu odpowiednich umiejętności u naszych podopiecznych. Muszą przecież ubrać się odświętnie, odpowiednio zachować, wreszcie dotrzeć na miejsce zabawy – dodaje Monika Ciechomska.

Anna Konopka



Iwona Ratajczak, prezes świdnickiego koła PSOUU i Monika Ciechomska, kierownik ŚDS.

W II Liceum Ogólnokształcącym...

Studniówka z szachownicą w tle



II Liceum Ogólnokształcące klasa III A o profilu matematyczno-informatycznym.



II Liceum Ogólnokształcące klasa III B o profilu biologiczno-chemicznym.



II Liceum Ogólnokształcące klasa III C o profilu lingwistycznym.



II Liceum Ogólnokształcące klasa III D o profilu humanistycznym.



II Liceum Ogólnokształcące klasa III F o profilu matematyczno-przyrodniczym.

W minioną sobotę, maturzyści II Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego bawili się na balu studniówkowym. Była to już czternasta studniówka zorganizowana w murach szkoły. Gorące podziękowania za taką decyzję, uczniowie złożyli dyrektorowi placówki – Ryszardowi Borowcowi.

- Zdania w tej kwestii były podzielone – mówi Katarzyna Mądrachowska, wychowawczyni klasy III B w II LO. – Nasz dyrektor jest tradycjonalistą i chwala mu za to. Wychodzi z założenia, że tak ważne wydarzenie nie może odbyć się poza szkołą. Jest to chyba najlepszy i jednocześnie ostatni moment, aby młodzież poznała się bliżej. Mamy pięć klas, każda po około 30 osób, co daje blisko 150 uczniów. Integracja wychodzi najlepiej w murach placówki – przy robieniu dekoracji, próbach generalnych.

W tym roku inspirację na udekorowanie sali uczniowie zaczerpnęli z książki „Alicja w krainie czarów”. Przygotowania trwały dwa tygodnie. Wycinano trójwymiarowe szachownice, karty do gry, wiązano setki czarno-białych balonów. Jednocześnie trwały próby do programu artystycznego, w którym znalazły się wierszyki i piosenki o nauczycielach.

Najważniejszy wieczór tegorocznych maturzystów rozpoczął się po godz. 20. Otworzyły go przemówienia. – Przed wami jeden z najważniejszych wieczorów w waszym życiu – mówili przedstawiciele rodziców. – Wkraczacie w nowy etap swojego dorosłego życia. Będziecie musieli podejmować nowe wyzwania i decyzje. Otworzą się przed wami nowe horyzonty. Pamiętajcie wtedy o swoich wychowawcach i nauczycielach. Oni przez ostatnie lata starli się was ukształtować, podpowiedzieć właściwe rozwiązania, otwierając umysł, przygotowując do dorosłości. To dzięki ich pracy i zaangażowaniu możemy się dziś tu spotkać. Na ręce wychowawców i nauczycieli składamy serdeczne podziękowania za ich pracę i trud. W tym dniu nie możecie zapomnieć o rodzicach. Są przy was w chwilach dobrych i złych. Dzielią z wami smutki i radości. Zawsze możecie na nich liczyć. Kochani, przed wami matura. Brzmi to poważnie. Czujecie obawę i dreszcz emocji? Nie martwcie się, odwaga nie polega na odczuwaniu strachu, ale na umiejętności działania. Wy tę umiejętność posiadacie. Spróbujcie w swoim życiu osiągnąć szczęście i równowagę. Uczcie się, ale nie zapomnijcie o zabawie. Nie zgubcie, w tym pędzącym świecie, najważniejszych wartości – dobra, piękna, prawdy.

Chwilę później uczniowie ruszyli do tańca. Bal otworzył tradycyjny polonez Ogińskiego. Po nim dyrektor Borowiec poprowadził korowód uczniów i nauczycieli w takt poloneza z filmu „Pan Tadeusz”. Ten ostatni motyw zdażył na trwałe zakorzenić się w tradycji „Baczyńskiego”. Był to dopiero wstęp do tanecznych atrakcji wieczoru. Uczniowie zaprezentowali na specjalnym pokazie także program dla miłośników tańca towarzyskiego. Po kolacji wrócili na salę, by przedstawić program artystyczny. Po nim została tylko szampańska zabawa do białego rana.

- Co się myśli tego wieczoru? – Żeby to była najlepsza impreza, na jakiej było się do tej pory. Chcielibyśmy, aby została w naszej pamięci do końca życia. Chcemy mieć świadomość, że czas poświęcony na wykonanie dekoracji i na próbach nie poszedł na marne. Skoro tak bardzo się zaangażowaliśmy w przygotowania, to chociaż niech wspomnienia pozostaną nam do końca życia. Tej nocy nie myślimy o maturze. Liczy się tylko zabawa, czas spędzony ze znajomymi i przyjaciółmi. O egzaminie dojrzałości pomyślimy dopiero w najbliższy poniedziałek – powiedziała jedna z tegorocznych maturzystek, Katarzyna Wójcik z klasy III C.



SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

BBTS nie dał rady Avii

Od zwycięstwa do zwycięstwa

Po raz kolejny o zwycięstwie żółto-niebieskich zdecydował tie-break. W sobotę nasi siatkarze zmierzili się, na wyjeździe, z drużyną BBTS Bielsko-Biała. Zwycięstwo cieszy tym bardziej, że bielszczanie to trudny przeciwnik. Ostatni raz zawodnicy Krzysztofa Lemieszka triumfowali nad BBTS w 2006 roku, również wygrywając po tie-breaku.

W pierwszym secie Avia uzyskała kilka punktów przewagi i kontrolowała wydarzenia na boisku. W drugiej odsłonie sytuacja uległa zmianie. Walka była zacięta, a w końcu triumfowali miejscowi, wygrywając do 23. Ten wynik zmobilizował gości, którzy w trzeciej odsłonie ponownie zagrali skutecznie, zwyciężając do 20. Świdniczanie mieli szansę, by wywieźć z Bielska-Białej komplet punktów. Jednak w czwartym secie, przy prowadzeniu Avii 2:1, żółto-niebiescy zdobyli zaledwie 17 punktów. W końcówce trener Lemieszek wprowadził do gry Marcina Jarosza. Popisał się on bardzo dobrą zagrywką. Jego cztery trudne serwisy i efektowny as, który zakończył tie-breaka, dały Avii zwycięstwo 3:2.

- Do Bielska jechaliśmy z pewnymi obawami – mówi **Krzysztof Lemieszek**, szkoleniowiec świdnickich siatkarzy. - Ostatni raz wygramy z BBTS-em cztery lata temu. Ten przeciwnik nam wyraźnie nie leży. Zazwyczaj przegrywaliśmy z nim. Przywieźliśmy dwa punkty z naprawdę gorącego terenu. Rywal nas nieczym nie zaskoczył. Widowsko nie stało na najwyższym poziomie, ale jeśli odnosi się zwycięstwo, grając na wolniejszych obrotach, to znaczy, że w naszym zespole drzemia ogromne możliwości. Pier-



szy set był rozegrany pod dyktando mojego zespołu. Bardzo dobrze realizowaliśmy założenia taktyczne, w ramach których neutralizowaliśmy najgroźniejszych zawodników drużyny przeciwnej. Mam na myśli Owczarskiego i Lecha. Ten ostatni bardzo szybko został zmieniony, zaś Owczarski nie był tak skuteczny jak w innych spotkaniach. Użyliśmy prowadzenie 2:1. To „niezdziwiczny” wynik. W zespole następuje pewne rozprężenie, bo wiemy, że nie wrócimy do domu z niczym. Nic dobrego nie mogę powiedzieć o czwartym secie, w którym miejscowi szybko objęli prowadzenie. Nie radziłem sobie z atakiem. Bardzo szybko zrobiło się 0:7. Ten rezultat podciął nam skrzydła. Długo nie mogliśmy się pozbierać. Sytuacja odwróciła się dopiero w tie-breaku. Szybko osiągnęliśmy prowadzenie 8:2. Najważniejsze, że po czwartym, słabym secie bardzo szybko zregenerowaliśmy siły i bezpiecznie dociągnęliśmy do końca korzystny dla nas wynik. Duża w tym zasługa Marcina Jarosza. Wejście na parkiet tego doświadczanego zawodnika pomogło nam w osiągnięciu zwycięstwa. Wiem, że w trudnych, nerwowych sytuacjach,

jak w tie-breaku, ręka mu nie zdradzi przy zagrywce.

BBTS Bielsko-Biala - Avia Świdnik 2:3 (22:25, 25:23, 20:25, 25:17, 10:15)

BBTS: Walendzik, Warda, Dekker, Kałasz, Owczarski, Lech, Jajszczak (libero) oraz Piórkowski, Kwasowski, Gutkowski, Surma. Trener: Przemysław Michałczyk.
Avia: Makowski, Guz, Kurek, Malicki, Michalski, Wójcicki, Kowalski (libero) oraz Jarosz, Pawłowski, Dziewit, Grabarczyk. Trener: Krzysztof Lemieszek.

I LIGA SIATKARZY

1. Fart 16 36 40-19
2. Trefl 15 36 42-20
3. Avia 16 34 39-20
4. Joker 16 30 37-26
5. Orzeł 16 26 34-33
6. Gorzów 16 25 32-32
7. BBTS 15 22 32-33
8. Energetyk 16 19 26-35
9. Spała 16 18 27-38
10. Hajnówka 16 17 24-36
11. Morze 15 16 23-35
12. Nysa 16 15 26-39
13. Suwałki 15 12 20-36

„Danowcy” na podium

W podwarszawskim Tarczynie odbyły się mistrzostwa Polski kadetów w kickboxingu semi i light contact. Wystąpiła w nich czteroosobowa reprezentacja Lubelskiego Klubu Sportów Walki „Dan” Świdnik, która zdobyła sześć medali.

Turniej był głównym startem świdnickich kadetów w tym półroczu. Przygotowania miały na celu zaprezentowanie jak najlepszej formy na tej imprezie, stąd też nawet międzynarodowy puchar Polski w taekwondo rozgrywany kilka tygodni temu w Opolu, potraktowano jako start treningowy. W walkach semi-contact „danowcy” w komplecie stanęli na podium. Złoto wywalczył w kategorii 42 kg Kamil Daniel. Stoczył trzy walki pokonując najpierw reprezentanta gospodarzy Króla, w półfinale wypunktował krakowianina Michała Plichę, zaś w finale pokonał przed czasem, przez przewagę techniczną (10 punktów), Łukasza Michałowskiego z Goldapi, efektywnie punktując kopnięciami w głowę.

Starszy brat Kamila - Bartek podobnie torował sobie drogę do finału w kat. 57 kg. Tu jednak stanął mu na drodze będący w dobrej formie i obdarzony świetnymi warunkami fizycznymi reprezentant UKS Akrobata Tarczyn - Karol Mastalerz. Bartek stoczył zacięty bój z wyższym o ponad pół głowy rywalem, przegrywając 9:11 i zdobył srebro. Jakub Motaj doszedł do półfinału

kopnięciami obrotowymi. Kategoria Bartka Daniela - do 57 kg - była w tej formule bardzo silnie obsadzona. Mimo to nasz reprezentant, po ciężkich bojach wywalczył złoto, pokonując m. in. brązowego medalistę mistrzostw Europy kadetów, Tomka Cybulskiego z łódzkiego klubu Alien, który również zapoznał się z deskami po kontrując obrotowe świdniczanina. O dużym pechu może mówić Kuba Motaj. W eliminacjach pokonał Antczaka z Łodzi, zaś w walce o wejście do półfinału spotkał się z ustępującym mu umiejętnością rywalem z Gorzowa Wielkopolskiego. Mimo zaprezentowanej przewagi, ku zaskoczeniu wszystkich, „Ufo” pojedynek... przegrał na punkty i znalazł się poza strefą medalową. Równolegle z mistrzostwami Polski kadetów rozegrano międzynarodowy turniej towarzyski Mazovia Open International. Tu świdnicki klub miał jeszcze jednego reprezentanta. Jarosław Lis, na co dzień instruktor sekcji taiboxingu w „Danie”, wystąpił w formule light-kick, w kat. do 84 kg seniorów. W pierwszej walce wręcz zdemolował łowickimi Cendrowskiego



Medalowa ekipa kadetów LKS „Dan” Świdnik: Kamil Daniel, Kamil Smoliński, Jakub Motaj i Bartłomiej Daniel.

kat 63 kg, w którym spotkał się ze swoim dobrym znajomym z kadry wojewódzkiej, Sebastianem Chudziakiem z Puław. Przegrał minimalnie po dogrywce. Najmłodszy stażem w ekipie, Kamil Smoliński w kat. 47 kg w ćwierćfinale pokonał Maciejewskiego z KBK Kobylka. W półfinale przegrał z doświadczonym reprezentantem gospodarzy Marcinem Nasiadko, późniejszym złotym medalistą. Drugiego dnia rozgrywano walki light contact i tu w szranki stanęła trójka świdniczan.

O kolejną sensację postarał się Kamil Daniel. Filigranowy „Ricky” techniką i taktyką nadrobił przewagę siły rywali, zdobywając drugi tytuł mistrza Polski w tym turnieju - w półfinale dwukrotnie powalił przeciwnika na deski efektywnymi

z Gorzowa Wielkopolskiego, zaś w ćwierćfinale spotkał się z Drostem z Torunia. Wyrównany pojedynek zakończył się, niestety, przegraną naszego reprezentanta. Dodatkowo rozegrano pozaturniejowo walki kadetów młodszych w formule semi-contact. Tu również wystąpili reprezentanci „Dana”. Adrianna Skowrytko, Krystian Zuk i Karol Dudek wygrali swoje walki.

Atrakcją wyjazdu był udział w seminarium szkoleniowym prowadzonym przez zawodników kadry narodowej, członków najlepszej polskiej drużyny semi contact „Hektor Team” - Wojciecha Ołtarzewskiego, Piotra Bąkowskiego, Emilię Szablowską i Rafała Prażmo.

Bokserzy dzieciom

W niedzielę, 31 stycznia rozegrany został pięciorski turniej charytatywny o puchar prezesa PZL Świdnik. Celem imprezy zorga-

nizowanej przez Wspólnotę Świdnicką, była zbiórka darów dla podopiecznych Domu Dziecka w Rybczewicach. W zawodach startowa-

ło 38 zawodników z klubów województwa lubelskiego (Gwarek Łęczna, Olimp Lublin, MKS II LO Chełm, Hetman Zamość, Rocky Krasnystaw, Sport - Club Lublin, Fight - Club Lublin i Avia Świdnik). Biletem wstępu na turniej były słodkie albo sprzęt sportowy. Jak się okazało, miłośników boks, chcących jednocześnie pomóc potrzebującym, w naszym mieście nie brakuje. Licznie zgromadzona publiczność obejrzała 11 emocjonujących i utrzymanych na wysokim poziomie walk. Niezłe zaprezentowali się świdniczanie. W wadze 60 kg, Paweł Siarka pokonał zawodnika Olimp Lublin, Patryka Kłosowicza 3:0. Z kolei w wadze 69 kg, młodzieżowiec Grzegorz Płodowski pokonał, również 3:0, pięściarza klubu Rocky Krasnystaw, Jakuba Salitrę. Na zdjęciu: Grzegorz Płodowski, Paweł Siarka i ich szkoleniowiec Józef Radziejewicz.



Zima nie odpuszcza

Mróz i śnieg, to od kilku tygodni nasza codzienność. Nie wszystkim z taką pogodą żyje się lekko, ale cóż, mamy w końcu zimę. Przyjrzelśmy się różnym obliczom tej pory roku w Świdniku. Oto nasz raport.

Policjanci ratowali

Tylko w styczniu świdniccy policjanci interweniowali w naszym powiecie 26 razy. Chodziło o pomoc osobom narażonym na śmierć przez wychłodzenie. Mężczyźni, najczęściej pod wpływem alkoholu, zasypiali w pustostanach, śnieżnej zaspie, nawet na chodniku. – Wyruszając na teren patrolu, codziennie są uczulane na sprawdzanie miejsc, w których mogą przebywać bezdomni lub pijani – mówi **Magdalena Szczepanowska**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. – Kilka dni temu odwieźliśmy nietrzeźwego pana do ogrzewalni. Bardzo optymistyczne jest to, że mieszkańcy nie są obojętni i sygnalizują nam przypadki, w których może dojść do zamarznięcia. Ludzie dzwonią na komendę, a my reagujemy i sprawdzamy każde zgłoszenie.



Chodniki nieodśnieżone, więc piesi i kierowcy przeżywają koszmar.

Lekcji nie odwoływano

- Nie dotarły do nas informacje o zamknięciu szkół z powodu mrozów czy nieobecności dzieci – mówi **Mirosław Król**, starosta powiatu świdnickiego. - Z reguły szkoły prowadzone przez nasz powiat są duże, nowoczesne, ocieplone. Nie było więc potrzeby odwoływania zajęć. Jeśli byłyby zamknięte jakieś placówki, to może te małe, wiejskie.

Z zimy cieszą się tylko dzieci. Najmniej powodów do zadowolenia mają kierowcy, zmuszeni do codziennego odśnieżania aut.



opr. dan, aw

Strażacy walczyli z lodem

- Na terenie powiatu świdnickiego nie jest najgorzej – mówi **Sławomir Kowalczyk**, zastępca komendanta powiatowego PSP w Świdniku. - W porównaniu do innych rejonów Polski, zima obchodzi się z nami łaskawie. Do tej pory nie mieliśmy zgłoszeń dotyczących zerwanych linii energetycznych czy zamarzniętych osób. Kilka zdarzeń dotyczyło natomiast zamarzniętych rur oraz podtopionych z powodu pękniętych rur mieszkań. Były również zgłoszenia dotyczące dużych nawisów śniegu i lodu na budynkach. Często administracja budynków lub firmy, które specjalizują się w usuwaniu śniegu i lodu, nie dają sobie rady. Wtedy oczywiście pomagamy. Kontrolujemy także budynki użyteczności publicznej, na przykład noclegownię i budynki socjalne, sprawdzając ich stan bezpieczeństwa. Cały czas jesteśmy w pogotowiu. Jeśli zajdzie potrzeba, będziemy nieść pomoc.

Karetki wyjeżdżają częściej

Z informacji uzyskanych w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Lublinie wynika, że w okresie zimowym karetki częściej wyjeżdżają do wypadków i stłuczek, bo ich liczba z powodu złych warunków drogowych wzrasta. Dyspozytorzy przyjmują również zgłoszenia dotyczące osób, najczęściej pod wpływem alkoholu, które leżą gdzieś na chodniku. Kilkustopniowy mróz stanowi poważne zagrożenie dla ich życia i zdrowia. Alkohol daje złudne wrażenie ciepła, tymczasem organizm zdecydowanie szybciej się wychładza. Może dojść do odmrożeń. Z powodu złych warunków atmosferycznych wydłuża się również okres dotarcia karetki na miejsce zdarzenia czy do pacjenta.

Zwierzęta też cierpią

Czasami ludziom nagle przestaje się podobać opieka nad czworonogiem. Zamiast znaleźć mu inny dom, wyrzucają go na ulicę. Przy kilkunastu stopniowych mrozach i braku pożywienia to pewna śmierć. - Bezdomne koty i psy nie poradzą sobie bez naszej pomocy - apelują weterynarze oraz miłośnicy zwierząt. - Nie bądźmy obojętni, kiedy widzimy przemarznięte, wygłodzone zwierzęta. Nie każdy musi i może zabrać czworonoga do domu. Wystarczy jednak zawieźć go do schroniska. Wprawdzie przeżyją obłądzenie, ale na pewno nie odmówią przyjęcia kolejnych zwierząt.



Rozmowa ze **Stanisławem Kubińcem**, prezesem świdnickiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta

Na szczęście w Świdniku nikt nie zamarzł

• Tegoroczna zima daje się wszystkim we znaki, szczególnie osobom bezdomnym...

- Obecnie w schronisku im. św. Brata Alberta dach nad głową otrzymało 47 panów. Zazwyczaj mieliśmy ich maksymalnie 40. To najlepsze odzwierciedlenie tegorocznej, srogiej zimy. Prawdopodobnie do schroniska przybędzie jeszcze trzech mężczyzn. Pomimo braku wolnych miejsc, nadal jesteśmy w stanie dać schronienie potrzebującym. Mamy trochę miejsca w stołówce, na korytarzu, także kaplicę modlitewną. W razie potrzeby możemy je wykorzystywać, jako miejsce noclegowe.

• Jak Towarzystwo radzi sobie ze stroną finansową działalności charytatywnej?

- Całkowity koszt funkcjonowania Towarzystwa im. św. Brata Alberta to ok. 450 tys. zł rocznie. Dotacje pokrywają zaledwie 30% kosztów. Resztę, czyli dwie trzecie brakującej kwoty, musimy pozyskać. Pukamy w tym celu do drzwi różnych instytucji.

• Czy większa niż zwykle ilość pensionariuszy to przejaw ubożnia społeczeństwa?

- Moim zdaniem – tak. To widać także w stołówce im. Brata Alberta, do której przychodzą ludzie na darmową zupę. Codziennie z ciepłego posiłku korzysta około 220 osób. W ubiegłym roku wydaliśmy, na przykład 55 880 darmowych zup. Czasem ludzie pytają mnie także o pracę, gdyż coraz trudniej im wiązać koniec z końcem.

• Kto najczęściej trafia do schroniska?

- W okresie świątecznym widać, że panowie tęsknią za rodziną. Większość z nich próbowała nawiązać kontakt z najbliższymi. Można więc przypuszczać, że w większości przypadków, czynnikiem, który wyrzucił ich poza margines rodziny i społeczeństwa był alkohol. Czasami utrata pracy. Inny powód to zły kontakt z rodziną, niekoniecznie spowodowany przez osobę, która potrzebuje pomocy. Bezdomność nie zawsze jest rezultatem niewłaściwego podejścia do życia.

• Co możecie zaoferować potrzebującym oprócz noclegu?

- Nasi pensionariusze mają zapewnione: łóżko, ciepłą wodę, środki czystości, całonocne wyżywienie. Staramy się także pomóc im od strony psychologicznej. Bardzo skutecznie pomaga nam Miejskie Centrum Profilaktyki. Ewa Kossowska, kierownik Centrum, z wykształcenia psycholog, utrzymuje dobre więzi z naszymi pensionariuszami. Zdarza się, że po rozmowach z nią, starają się poprawić swoje rodzinne relacje. Sami często proszą o skierowanie na leczenie odwykowe. Służymy im także pomocą prawną. W schronisku dyżury pełni rzecznik osoby bezdomnej i potrzebującej. W schronisku obowiązuje reglamin. Jeśli ktoś go złamie, ale popełnione przewinienie nie kwalifikuje go do wyrzucenia ze schroni-



ska, stosujemy karę, na przykład w czasie dnia nie może w nim przebywać. Najczęściej dotyczy to kłótni i nieporozumień między pensionariuszami lub samowolnego oddalenia się ze schroniska. Panowie również mogą pracować – sprzątają przystanki, utrzymują porządek na drogach powiatowych. Te prace są opłacane, dzięki czemu powiększamy budżet schroniska.

• Kto może skorzystać z noclegu?

- Osoba starająca się o to, musi mieć odpowiednio niski dochód. Część z nich zostaje kierowana do nas przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Osoba taka musi być trzeźwa, a z tym różnie bywa. Czasem przysyłamy oko, bo zimą mamy bardzo mroźną i trzeba okazać miłosierdzie. Zdajemy sobie sprawę, że wielu trafiających do nas ludzi, to osoby chore. Były przypadki, gdy policja dowodziła do nas osoby nietrzeźwe, leżące na śniegu. Szpitale także pozbyły się osób bezdomnych po zakończeniu leczenia. Mieliliśmy pana z powiatu hrubieszowskiego, po amputacji nogi, z którym nie wiedzianno, co zrobić. Przygarnęliśmy go, ale okazał się bardzo niezdolnym pensionariuszem. Nie utrzymywał wokół siebie czystości i porządku. Nie możemy się takimi niepełnosprawnymi osobami zajmować. Ten pan został umieszczony przez macierzystą gminę w domu pomocy społecznej. Mamy jeszcze kilku panów spoza Świdnika. Gminy ościennic chcą pomóc osobom samotnym, mieszkającym na wsi, ale nie mają pieniędzy na zakup opału. Osoby te nie przetrwają zimy w nieogrzanych domach i gmina kieruje ich do nas. To dobre rozwiązanie, zwłaszcza, gdy słyszy się w środkach przekazu o ponad 200 osobach, które zamarzły tej zimy. Część z nich umarła we własnych domach. Na szczęście nie mieliśmy takich przypadków w Świdniku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. sls

PORADNIA DLA KOBIEC

USG
TRÓJWYMIAROWE

Świdnik, ul. Norwida 2 tel. 081 751 54 54

ISBN 1232-0536



9 771232 053676